



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Nr 6 (22)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Fordonie

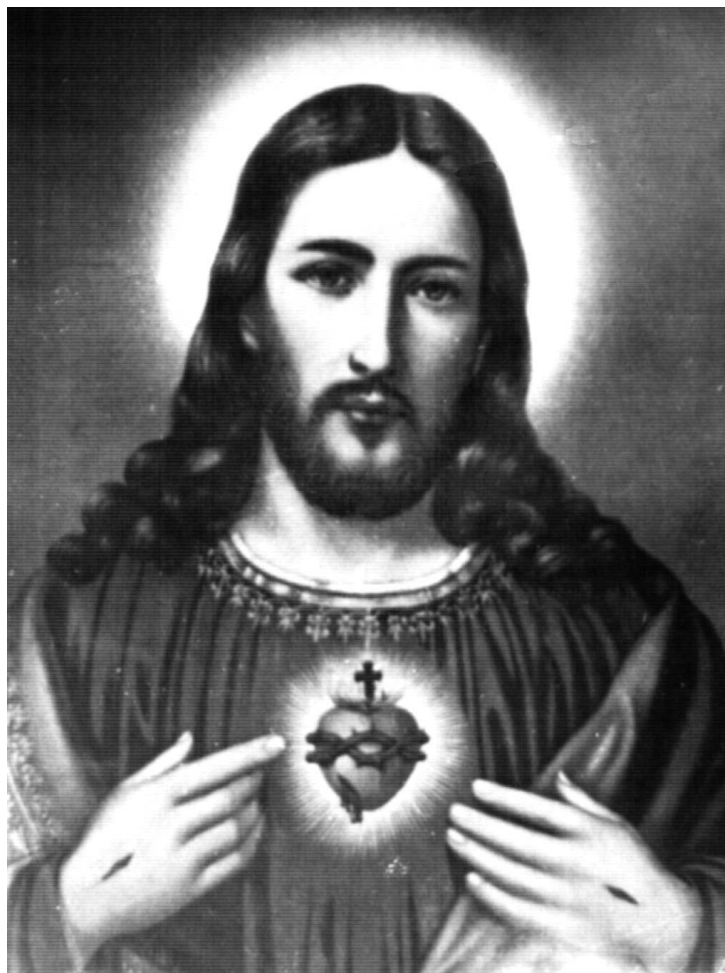
Czerwiec 2000

SERCE JEZUSA – ŹRÓDŁO ŻYCIA I ŚWIĘTOŚCI

Czerwiec, jako miesiąc Serca Jezusowego, został propagowany przez papieża Leona XIII w końcu ubiegłego wieku. Jednak pierwszym papieżem, który zatwierdził nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, a także święto dla niektórych diecezji i zakonów był Klemens XIII. Miało to miejsce w roku 1765. Główną zasługę w rozpowszechnieniu tego nabożeństwa przypisuje się siostrze wizytce, św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647-1690). Jej cztery wielkie objawienia zadecydowały o przyjęciu przez Kościół i wiernych nabożeństwa do Serca Jezusowego i ukierunkowały je na obecne formy. O samym kulcie możemy mówić już w wiekach średnich, kiedy mistyka tego okresu łączyła kult Serca Jezusa z bardzo żywym nabożeństwem do Najświętszej Rany boku Jezusa.

Kiedy Pan Jezus objawia swoje Serce jako symbol najwyższej miłości ku ludziom, nie głosi jakiegś prawdy zupełnie nowej i nieznanej. Posługuje się symboliką powszechnie stosowaną i przyjętą. W literaturze starożytnej serce uchodzi za symbol całego człowieka, także jego strony wewnętrznej, odnoszącej się do ducha i charakteru. Chrystus Pan w Piśmie św. uważa serce człowieka za źródło zła i dobra: „Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwo, przekleństwa. To właśnie czyni człowieka nieczystym” (Mt 15,19). Co więcej, Pan Jezus własne Serce daje za wzór do naśladowania, kiedy do uczniów mówi: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29).

Kościół Rzymski widzi w tym nabożeństwie symbol miłości Boga ku ludziom i chciałby przez nie rozbudzić w ludzkich sercach wzajemną miłość



ku Bogu. Ma ono uwrażliwiać nas na grzech, mobilizować do walki z nim w imię miłości Chrystusa oraz do wynagradzania za tych, którzy najbardziej ranią Boże Serce. Nabożeństwo to jest więc znakiem czasu, ponieważ wzywa do odpowiedzialności zbiorowej za losy Królestwa Bożego na ziemi i wyzwala najszlachetniejsze wysiłki apostołstwa.

G.K.

Nasza parafia

Struktura terytorialno ludnościowa

Na przestrzeni stuleci kilkakrotnie zmieniała się przynależność parafii fordońskiej do struktur organizacyjnych Kościoła w Polsce, jak i do struktur administracyjnych państwa. Przed 1123 r. nie istniała jeszcze diecezja kujawska i do tego czasu, o ile istniał wcześniej kościół w Wyszogrodzie, mógł podlegać arcybiskupowi gnieźnieńskiemu lub też biskupowi płockiemu. Dopiero z chwilą powołania biskupstwa kujawskiego, obejmującego swym zasięgiem Kujawy i Pomorze Gdańskie, co potwierdza bulla protekcyjna papieża Innocentego II z 1148 r., kościół wyszogrodzki znalazł się w obrębie tego biskupstwa i pozostawał w nim do roku 1821.

Kościół fordoński jest ściśle związany z historią ziemi kujawskiej, pomorskiej i wielkopolskiej. W momencie powrotu do Polski w 1920 r. parafia fordońska należała do diecezji chełmińskiej, która obejmowała prawie całość Pomorza Nadwiślańskiego. Z dekanatu bydgoskiego do diecezji chełmińskiej zaliczono parafie: Byszewo, Koronowo, Wtelno, Fordon, Osielesko, Żołędowo, Dobrcz i Włóki. Kształt terytorialny diecezji w chwili jej powstania (25.03.1821 r.) obejmował swoją wspólnotą część diecezji kujawsko-pomorskiej oraz część archidiecezji gnieźnieńskiej - archidiakonatu kamieńskiego. Teren diecezji prawie w całości obejmowały Prusy Zachodnie. W nowych warunkach diecezja, a wraz z nią parafia fordońska stały się integralną częścią Kościoła i państwa pruskiego, a mniej liczna od Polaków społeczność katolicka o rodowodzie i tożsamości niemieckiej przeszła na pozycję narodu panującego. W czasie Kulturkampfu, wskutek polityki germanizacyjnej państwa pruskiego i prób wciągnięcia do niej struktur kościelnych, doszło w diecezji chełmińskiej do ostrych podziałów na Polaków i Niemców. W połowie XIX w. wśród duchownych tej ziemi dominowali Niemcy. U jego schyłku liczba duchownych Niemców była wprost proporcjonalna do ludności. Wzmoczoną aktywność wykazywali natomiast du-

chowni i wierni narodowości polskiej. Do 1920 r. część duchownych i ogółu katolików-Niemców opuściła diecezję i Polskę. Z samej diecezji natomiast wyłączono tereny tworzące Wolne Miasto Gdańsk, z których w 1925 r. powstała samodzielna diecezja gdańska. Dzieje diecezji chełmińskiej zostały zamknięte 25.03.1992 r. decyzją papieża Jana Pawła II regulującą administrację Kościoła w Polsce. Tym samym parafia św. Mikołaja przejęta została przez archidiecezję gnieźnieńską.

Dla parafii, ale również i dla miasta, bardzo istotny okres stanowiły lata 1920-1939, przy czym, jak w żadnym innym okresie, zwłaszcza późniejszym, spłoty się one nierozdzielnie, stanowią jedną integralną całość. W tym jedynym okresie nie sposób mówić o parafii w oderwaniu od miasta. Sami „fordoniacy” często w momentach trudnych dla Kościoła i Polski manifestowali, że Fordon jest katolicki i polski. Ten związek wiary i ojczyzny pielęgnowali poprzez odzwierciedlanie wszelkich wydarzeń politycznych w życiu kościoła, jak i wydarzeń kościelnych w życiu miasta.

Jeśli chodzi o miejsce Fordonu w strukturach administracyjnych państwa po 1920 r. to w okresie międzywojennym Fordon był najmniejszym miastem powiatu bydgoskiego w województwie poznańskim. Na mocy ustawy z dnia 12.04.1937 r. o zmianie granic województwa poznańskiego, pomorskiego oraz warszawskiego i łódzkiego z dniem 1.04.1938 roku, powiat bydgoski z Fordonem przyłączony został do województwa pomorskiego i należał do niego do dnia 28-28.06.1950 r., gdy Fordon znalazł się w obrębie województwa bydgoskiego.

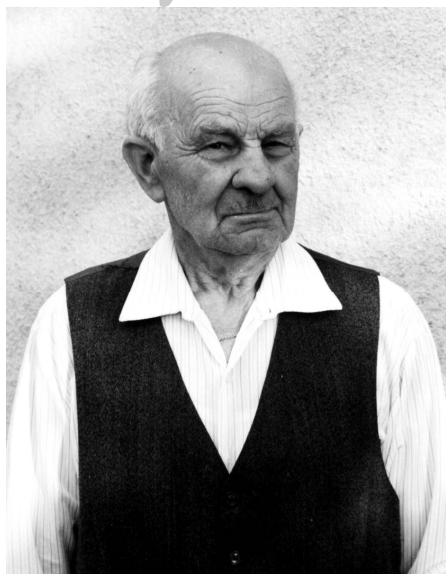
W chwili wybuchu drugiej wojny światowej okupant utworzył Reichsgau - Danzig - Westpreussen, który obejmował większość obszaru województwa pomorskiego sprzed września 1939 r. Pod względem administracyjnym ten obszar podzielony został na trzy części: Gdańsk, Bydgoszcz (w tym Fordon) i Kwidzyn. Istotna zmiana administracyjna miała miejsce po drugiej wojnie światowej w dniu 26.10.1972 r., gdy podjęto uchwałę o włączeniu z dniem 01.01.1973 r. miasta Fordonu w granice administracyjne Bydgoszczy. Z tą chwilą Fordon przestał być samodzielnym miastem, stając się tym samym dzielnicą miasta Bydgoszczy.

Źródła: K. M. Żydowicz, Świątynie Fordonu, w: Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997; W. Szulist, Historiografia diecezji chełmińskiej 1945 - 1976, „Studia Pelplińskie”, 1977; H. Mross, Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821 - 1920, Pelplin 1995; „Dziennik Bydgoski”, nr 232:1930 r.; Z. Biegański, Fordon w okresie międzywojennym, w: Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997; Województwo bydgoskie. Krajobraz, dzieje, kultura, gospodarka, Poznań 1967; H. Malinowska, A. Perlińska, Fordon w latach powojennych, w: Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997.

D.G.



A czy znacie?



W poniedziałek pod dom na ulicy Ryńskiego podjechały dwa samochody. Z jednego, który prowadził redaktor naczelny, wyskoczyły dwie młode i śliczne reporterki, z drugiego wysiadł krzepki i energiczny fotoreporter. To ekipa „Głosu Świętego Mikołaja” przybyła, aby zebrać informacje i przedstawić Państwu postać znaną pewnie każdemu parafianowi – pana Edwarda Kozioła.

Urodził się w 1921 roku daleko stąd, bo aż w Stanach Zjednoczonych. Kiedy miał cztery lata, rodzice postanowili (powrócić?) do Polski i osiedlili się w Toruniu.

Do Bydgoszczy przybył „na chwilę”, żeby zdobyć zawód rzeźnika w szkole przy ulicy Gdańskiej. Tu przebywał do końca II wojny światowej. Po jej zakończeniu przeprowadził się do Szczecina, gdzie mieszkał przeszło 20 lat. Tam też poznał swoją żonę – Halinę.

Coś jednak musiała mieć Bydgoszcz w sobie, a szczególnie Fordon, bo po tych 20 latach pan Edward wrócił tu z rodziną i zamieszkał na stałe.

Chociaż sam nigdy nie był ministrantem, to w jego rodzinie już drugie pokolenie staje do posługi przy ołtarzu. Najpierw syn Zdzisław, który za sprawowanie tej służby otrzymał nawet w Szczecinie nagrody, a teraz tradycję tę kontynuuje wnuk Marek.

Pan Edward bardzo ceni sobie

uczestnictwo we wszelkiego rodzaju pielgrzymkach. Podkreśla jednak, że te piesze mają dla niego znaczenie szczególne. „Chociaż idę brudny, zmęczony – mówi – to czuję się duchowo otwarty, jestem szczęśliwy i zadowolony. Kiedy jadę z pielgrzymką autokarową – nie mam tej satysfakcji z pielgrzymowania”.

Pan Kozioł dużo swojego czasu poświęca na działalność w różnych organizacjach przykościelnych. Jest zelatorem w Kole Żywego Różańca Mężczyzn, działa w sekcji liturgicznej Akcji Katolickiej. Na Boże Ciało i podczas sierpniowej fordońskiej pielgrzymki międzyparafialnej niesie chorągiew Koła Żywego Różańca.

Oprócz tego, że uczył się zawodu rzeźnika, jest także mistrzem budowlanym. Pod jego nadzorem zbudowano między innymi tymczasową kaplicę w parafii Matki Bożej Królowej Męczenników oraz postawiono fundamenty kościoła p.w. św. Mateusza.

Pan Edward jest już na emeryturze, ale nie znosi bezczynności. Jest typową „złotą rączką”. Teraz na przykład kładzie w korytarzu swojego domu boazerię. Chętnie majsterkuje, ale lubi także popracować w ogródku.

„Przede wszystkim jednak – podkreśla pan Kozioł – najważniejsza w życiu jest wiara w Boga i rodzina. Ważne jest, aby co niedzielę uczestniczyć we Mszy św. I cieszę się, że wszyscy członkowie mojej rodziny bez przypominania uczęszczają na nabożeństwo”.

Ważne i cenne to słowa Panie Edwardzie, dziękujemy za nie i życzymy wiele zdrowia i pomyślności.

Z panem Edwardem rozmawiał Gawel.



Kartka z kalendarza

8 czerwca

Św. Jadwiga królowa

Urodzona w 1374 roku. Jako kilkuletnia dziewczynka obiecana była za żonę Wilhelmowi Habsburgowi. Zgodziła się jednak na małżeństwo z Władysławem Jagiełłą, które pociągało za sobą Unię Polski z Litwą. Ślub odbył się w roku 1386. Po trzynastu latach małżeństwa zmarła 17 lipca 1399 roku. Papież Jan Paweł II kanonizował ją w Krakowie w 1997 roku.

13 czerwca

Św. Antoni (Ferdynand Bullone)

Urodził się w 1195 r. w Lizbonie w Portugalii, ale nazywany jest św. Antonim z Padwy (albo Padewskim), długo bowiem przebywał w tym mieście. Ukończywszy 15 lat wstąpił do zakonu Kanoników Regularnych w pobliżu Lizbony. W wieku 23 lat, za zgodą przełożonych, przeszedł do zakonu franciszkanów. Wyjechał na misje do Maroka. Po powrocie powołany został na profesora teologii, której nauczał kolejno w Bolonii, Tuluzie, Montpellier i Padwie. Dał się poznać w Padwie jako wybitny kaznodzieja i egzegeta. Walczył z wyzyskiem, lichwą, więzieniem za długi. Zmarł w 1232 r. Jest patronem ubogich, narzeczonych i małżeństw oraz orędownikiem w poszukiwaniu zagubionych rzeczy.

22 czerwca

Św. Tomasz More

Ur. w Londynie w roku 1478. Studiował w Oxfordzie, gdzie zdobył gruntowną wiedzę w dziedzinie religii, nauk klasycznych i prawa. W roku 1506 poślubił Joannę Colt, miał z nią jednego syna i trzy córki. Prowadził kancelarię królewską. Napisał dzieła o właściwym sprawowaniu rządów i obronie wiary. W roku 1534 odmówił złożenia przysięgi lojalności królowi Henrykowi VIII jako głowie Kościoła anglikańskiego, za co został wtrącony do więzienia Tower. Ścięto go na rozkaz króla w dniu 6 lipca 1535 roku.

24 czerwca

Św. Jan Chrzciciel

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Stowarzyszenie „FARMACEUCI BEZ GRANIC” dziękuje wszystkim, którzy ze zrozumieniem odnieśli się do apelu i przynieśli niewykorzystane leki do biura parafialnego.

Informujemy, że punkt apteczny „Solidarność” przy par. Świętej Trójcy w Bydgoszczy jest czynny w każdy wtorek w godzinach 17.00 – 19.00. Leki wydawane są bezpłatnie. Niezbędne jest posiadanie recepty.

Wszystko Tobie oddać pragnę od najmłodszych moich lat...

W pięknym miesiącu Maryjnym – maju, dzieci naszej parafii przeżyły wspaniałą chwilę



swego życia, przyjęły po raz pierwszy do swego serca Pana Jezusa. Chwila ta dla dzieci i ich najbliższych była wielkim, szczególnie głębokim i niepowtarzalnym duchowym przeżyciem.

Uroczystość uświetnił duet dęty, wspaniały i wzruszający śpiew solistki operowej, radosny i podniosły śpiew scholki dziewcz-

częcej. Wystąpiły także dzieci z zespołu teatralnego prowadzonego przez panie z Akcji Katolickiej. Mali aktorzy zaprezentowali scenę rozmnożenia chleba z Ewangelii. Przedstawienie to wprowadziło wszystkich w nastrój pełen oczekiwania.

Większość dzieci brała czynny udział w liturgii, czytając słowo Boże, składając dary ofiarne oraz odmawiając modlitwę powszechną. Recytowano wiersze i podziękowania Panu Bogu, Matce Bożej, księżom, rodzicom i wszystkim, którzy przygotowali tę uroczystość i to wielkie przeżycie. Podczas Mszy św. dzieci z wielkim entuzjazmem i radością śpiewały dziecięce piosenki religijne. Śpiew i muzyka porwały również dorosłych.



czuwał nad prawidłowym przebiegiem uroczystości i zadbał o wyjątkowy wystrój świątyni.

Słowa podziękowania należą się także Pani Elżbiecie za oddanie, z jakim czuwała nad godnym przebiegiem uroczystości.

Ks. Proboszcz w miłych słowach podziękował imiennie wszystkim, którzy dołożyli starań by podkreślić wyjątkowy charakter tej uroczystości.

Przeżycie związane z przyjęciem I-szej Komunii św. pobudziło nasze najgłębsze uczucia, dostarczając nie tylko dzieciom, ale i nam, dorosłym, głębokiego wzruszenia.

Była to przepiękna uroczystość, pełna powagi i jednocześnie głębokiej radości.

M.K.

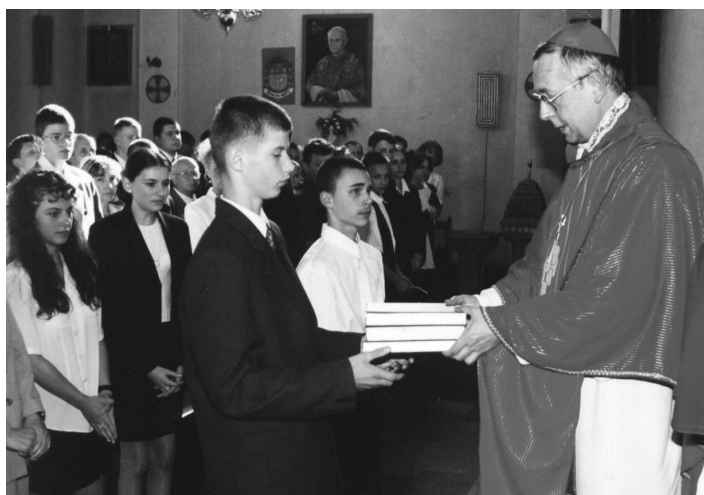
Uroczystość była wspaniale przygotowana, wymagała wielkiego nakładu pracy i poświęcenia. Szczególną rolę odegrał ks. Jarek, który nie tylko pięknie przygotował dzieci, ale też



Dar zadaniem

10 maja 266 uczniów klas ósmych naszej parafii przyjęło z rąk księdza biskupa Stanisława Gądeckiego sakrament bierzmowania. Obrzędy tego sakramentu zawsze oznaczają udzielanie się Ducha Świętego bierzmowanemu, a to zobowiązuje do dziękczynienia i do kroczenia drogą zbawienia. Na dar trzeba odpowiedzieć pobożnym życiem, apostołstwem, służeniem bliźnim i udziałem w liturgii dla uświęcenia i wspólnego wielbienia Boga. A więc dar ten jest jednocześnie zadaniem. Wszystkim, którzy przyjęli ten sakrament życzymy owocnego wykorzystania Darów Ducha Świętego.

Duchu Przenajświętszy, racz mi udzielić **daru mądrości**, abym poznał i umiłował prawdę wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne. Daj mi **dar rozumu**, abym poznał prawdy objawione na ile dozwala nieudolność ludzka. Daj mi **dar umiejętności**, abym wszystko odnosił do Boga, a gardził marnościami tego świata. Daj mi **dar rady**, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego. Daj mi **dar mocy**, abym przewyciężał pokusy i znosił prześladowania. Daj mi **dar pobożności**, abym się rozmiłował w modlitwie. Daj mi **dar bojaźni Bożej**, abym unikał wszystkiego, co by Cię obrazić mogło.



Dla „starych fordoniaków” trochę o latach 1945-1947

Między dawnymi a obecnymi czasy

Tuż po wyzwoleniu powstały partie polityczne. Oczywiście przewodziła PPR, za nią PPS oraz później powstałe SD i SL. Razem tworzyły one „blok demokratyczny”. Utworzone Polskie Stronnictwo Ludowe ze Stanisławem Mikołajczykiem na czele oraz małe Stronnictwo Pracy (SP) były w tzw. opozycji, choć sam Mikołajczyk otrzymał tekę wicepremiera.

W naszym Fordonie, na owe czasy satelitarnym miasteczku Bydgoszczy, też były partie, a jakże. I tak w dniu 1 listopada 1945 r. powstało PSL, którego prezesem obrano Stanisława Musielaka. PSL dostało w Miejskiej Radzie Narodowej 3 mandaty i to kosztem PPR-u. Mandatów było 16. Działalność PSL w Fordonie skupiała się na rozwiązywaniu problemów żywieniowo-gospodarczych miasteczka. Przydziały kartkowe żywności nie pokrywały zapotrzebowania mieszkańców na żywność. Jak można było egzekwować podatki, skoro fordoniaczy nie mieli na jedzenie. Z inicjatywy PSL zarządzono tworzenie ogródków działkowych dla złagodzenia trudności aprowizacyjnych. Taka działalność zjednała zwolenników tej partii, która wbrew nazwie nie skupiała samych rolników. Byli w niej i rzemieślnicy i inteligencja. To nie mogło podobać się towarzyszom, tak rodzimym, jak i importowanym ze wschodu.

Od 1946 r. nasiliła się działalność represyjna wobec organizacji nie należących do „bloku demokratycznego”. 30 czerwca miało się odbyć referendum. Pytania były trzy: 1. Czy jesteś za jednoizbowym parlamentem? 2. Czy jesteś za reformą ustroju gospodarczego i przeprowadzeniem nacjonalizacji i reformy rolnej? 3. Czy jesteś za granicą na Odrze i Nysie? PPR nawoływała do głosowania 3 x TAK, co miało być jednocześnie narodową akceptacją linii komunistycznej, bo przecież tego domagał się „wielki brat”. W referendum wzięło udział ponad 85% Polaków, którzy 12 lipca dowiedzieli się, że głosowali 3 x TAK. Jakże by ina-

czej? Rozrzucano m.in. z samolotów 86 milionów ulotek, broszur, plakatów; 15 milionów różnorodnych materiałów rozlepiono na murach płotach i stodołach. Radio podawało, że referendum popiera szereg osobistości życia publicznego, w tym profesorowie i literaci. Informowano, że ZSRR zwrócił właśnie Polsce zbiory Ossolineum. Na wiecach zapowiadano, że zwłoki gen. Sikorskiego niedługo spoczną na wieki w ojczystej ziemi. Oficjalne wyniki referendum zakwestionowało właściwie PSL, przedstawiając swoje wyliczenia. Już na pierwsze pytanie 83% głosowało „NIE”. Stanisław Mikołajczyk złożył oficjalny protest przeciw manipulacjom głosami - nazwano go zdrajcą. Protesty złożyły także ambasady USA i W. Brytanii.

Od tego czasu władze zaczęły represjonować organizację PSL-owską. W Fordonie odebrano 2 mandaty, zostawiając jeden, rozrastał się blok zwany demokratycznym. Kolejną i ostateczną kontrakcją do działalności PSL w środowisku fordońskim stały się aresztowania przed wyborami do sejmu wyznaczonymi na styczeń 1947 r. Na tydzień przed wyborami zarząd fordońskiej organizacji PSL został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa (UB) W celach UB na ulicy Poniatowskiego znaleźli się: prezes Ignacy Musielak, skarbnik Józef Orłowicz, sekretarz Stanisław Wilk. Skonfiskowano całą dokumentację i fundusze, których nigdy nie zwrócono. Aresztowani przesiedzieli 14 dni w celach z zabitymi oknami, po czym bez jakiegokolwiek dochodzenia, sądu czy wyjaśnienia wypuszczono ich na wolność. Rozpoczęły się represje wobec członków organizacji, m.in. zwolnienia z pracy, wzywianie do UB, upokarzające wypowiedzi. Mikołajczyk musiał uciekać za granicę. W tym czasie w Fordonie burmistrzem lub jak kto woli przewodniczącym MRN był młody prawnik Edward Piękny. Bezpartyjny. Pew-

nego dnia pod dom na ulicy Bydgoskiej (dziś Fordońska) - drugi dom za wiaduktem po prawej stronie - zajęli funkcjonariusze. Wywieźli burmistrza do samochodu, wywieźli do lasu - dziś róg Fordońskiej i Kaliskiego - tam pobili i zostawili. Aby sobie rąk nie brudzić bili kolbami od pistoletów. Miał 13 różnych dziur i skaleczeń na głowie.

Takie to były losy demokracji w Polsce i w Fordonie. Po wyborach PSL zostało włączone do SL, groteskowej organizacji satelity PZPR, powstałej w 1948 roku.

Czy z opisanych zdarzeń nie wynika nauka dla obecnie głoszących demokrację, czy można całkowicie wierzyć nowym głosicielom demokracji? Wszak „demokracja” to władza ludu. Myśmy już to przerabiali, a lud? Lud kręci głową.

J.I.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Był synem kapłana Zachariasza i Elżbiety, pochodził z Ain-Karim opodal Jerozolimy. Był prorokiem zapowiadającym przyjście Jezusa. Nad Jordanem, gdzie głosił naukę i chrzczył, licznie gromadził się lud. Tam też Jezus prosił go o chrzest. Został ścięty mieczem, gdyż napominał króla Heroda za niemoralne życie. Do najpiękniejszych sanktuariów świętego należy bazylika (obecnie meczet muzułmański) w Damaszku, w której znajduje się grobowiec kryjący głowę św. Jana. W kościele w Ain-Karim można oglądać grotę narodzenia świętego.

29 czerwca
Św. Piotr

Rybak z Galilei o imieniu Szymon, był synem Jana. Chrystus nadał mu imię Piotr (czyli skała). Po zmartwychwstaniu powierzył mu władzę nad Kościołem. Św. Piotr został w ten sposób namiestnikiem Chrystusa i głową apostołów, pierwszym papieżem. Przez dwadzieścia pięć lat mieszkał w Rzymie. Był założycielem i pierwszym biskupem tamtejszego Kościoła. W roku 67 został ukrzyżowany, przy czym wyraził życzenie, by przybito go do krzyża głową w dół, nie czuł się bowiem godzien umierać tak jak jego Boski Mistrz.

Św. Paweł

Urodzony w Tarsie. Był wytrawnym znawcą dawnego prawa oraz gorliwym wyznawcą religii żydowskiej. Prześladował chrześcijan. Pod Damaszkiem miał widzenie Chrystusa. Pod wpływem tego wydarzenia w duszy św. Pawła dokonała się gwałtowna zmiana. Nawrócił się na wiarę chrześcijańską i został jej apostołem.



Powieść w odcinkach (16)

Rodzina Bracikowskich

I oto nadszedł dzień, w którym w parafii św. Mikołaja ks. biskup Stanisław Gądecki miał udzielić sakramentu Bierzmowania. Paulina z niecierpliwością czekała na tę chwilę i teraz, razem z Miłoszem, który miał być jej świadkiem, wchodziła do kościoła.

– W której ławce siedzimy? – zapytał Miłosz.

– O, tutaj – odpowiedziała Paulina i usiadła z brzegu.

– No przesun się trochę – szepnął jej do ucha brat.

– Nie wiesz, gdzie? – odpowiedziała – tu już nie ma miejsca.

– Nie żartuj sobie – zdenerwował się Miłosz – i co, mam tu teraz stać w przejściu jak ta palma?

– Uspokój się, bo ksiądz na ciebie patrzy – szepnęła Paulina.

Miłosz spojrział w stronę ołtarza. Ksiądz Waldemar stał właśnie przy jednym z wazonów i sprawnymi ruchami dłoni dokonywał ostatnich poprawek. Potem odwrócił się i czujnym okiem rozejrzał się po świątyni. Widocznie coś go zaniepokoiło, bo szybkim krokiem ruszył w kierunku Miłosza.

– Ojej, a tu co? – zapytał – Nie ma już miejsca? – rozejrzał się po ławce.

– No nie ma – smutno odpowiedział Miłosz – chyba będę musiał stać.

– Ale nie martw się – wesoło odpowiedział ksiądz Waldek – będziesz miał za to odpuszczone wszystkie grzechy – zaśmiał się i pobiegł dalej.

* * *

Babcia Aniela niespokojnie chodziła po pokoju.

– Małgosiu! – zawołała do krzątającej się w kuchni synowej – czy Miłosz nie mówił czasami, że zadzwoni?

– Mówił – Gosia stanęła w drzwiach pokoju, wycierając ręce w fartuszek – ale wiesz jak to jest.

– Oj, mówię ci – westchnęła teściowa – te egzaminy mnie wykończą. Najpierw matura Miłosza, potem sesja Michała, no i jeszcze egzaminy wstępne do liceum Pauliny.

– Mamo, nie denerwuj się tak – uśmiechnęła się Małgosia – na pewno wszystko będzie dobrze.

W tym momencie w drzwiach zazgrzytał klucz i pojawił się rozpromieniony Miłosz.

– Zdałem, zdałem! – zawołał i porwał w objęcia najpierw mamę, a później babcię.

Oj, ty wariacie, puść mnie! – śmiała się babcia – Zdałeś?! Naprawdę?

– Babciu, co to znaczy? Czyżbyś nie wierzyła, że zdam? – śmiał się chłopak. – Jasne, że zdałem. Z języka polskiego na 4, a z historii na 5! Wyobrażacie sobie?!!

– Gratuluję, synku – Małgosia uściśkała syna – ale pamiętaj, że to dopiero połowa matury. Zostały ci jeszcze przecież egzaminy ustne.

– O, to już pestka – machnął ręką Miłosz.

– Nie bądź taki pewny siebie – pokiwała palcem mama – ale to naprawdę wspaniała wiadomość. Muszę zaraz zadzwonić do taty, bo on na tej swojej stacji też się denerwuje. Jeszcze spowoduje jakąś katastrofę. – uśmiechnęła się Małgosia i podeszła do telefonu.

– Miłoszku – zagadnęła wnuka babcia Aniela – a jak już zdasz tę swoją maturę, to co będziesz dalej robił? Wiesz już? Tak, myślałem już o tym. Wiesz, babcia, chciałbym studiować historię, ale nie na WSP w Bydgoszczy, tylko na uniwersytecie w Toruniu. Nie wiem tylko, co na to powiedzą rodzice, bo z nimi jeszcze o tym nie rozmawiałem.

– No tak – pokiwała głową babcia – na pewno lżej byłoby im, gdybyś studiował tutaj. Pomyśl może jeszcze o tym.

– Tata bardzo się cieszy i serdecznie ci gratuluje – do rozmowy włączyła się Małgosia, odkładając słuchawkę – jak wróci z pracy, to cię osobiście uściśka. Mam nadzieję, że osobisty uścisk taty wzmocniony zostanie pewną kwotą – zaśmiał się Miłosz – co prawda, nie uczę się dla pieniędzy, ale taka premia motywacyjna byłaby bardzo mile widziana.

Lucja





A B C liturgiki

Na łamach naszej młodzieżowej strony rozpoczynamy nowy cykl, który przybliży nam treści dotyczące jednego z najważniejszych sakramentów - Eucharystii.

Msza święta – najważniejsza forma spełnianej przez chrześcijan Służby Bożej, składająca się z: liturgii Słowa Bożego i liturgii eucharystycznej. Te dwie główne części poprzedzone są obrzędami wstępnymi, po nich zaś następują obrzędy końcowe.

Msza św. ma poczwórny cel:

1. **Uwielbienie Boga.** Ofiara Pana Jezusa ma na celu uwielbienie Boga i zbawienie ludzi.
2. **Dziękczynienie Bogu.** Razem z Chrystusem dziękujemy Bogu za stworzenie nas, za powołanie do życia, ale dziękujemy też Bogu za Jezusa Chrystusa, że posłał Go do nas, by nas zbawić.
3. **Zadośćuczynienie i przebłaganie.** Chrystus uczynił zadość za grzechy całego świata. Przez Niego nastąpiło pojednanie nas z Bogiem. Msza św. jest także sakramentem miłosierdzia, jest ofiarą, przez którą usiłujemy przebłagać i zjednać miłosiernego Boga, którego wszyscy obrażamy.
4. **Ublaganie i prośba.** Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu, na którym pełnił swój kapłański urząd, wstawiał się za zbawienie całego świata i nadal to czyni.

Poszczególne części Mszy św.

OBRZĘDY WSTĘPNE

Części poprzedzające liturgię słowa, a więc **wejście**, pozdrowienie, akt pokuty, „Panie zmiłuj się”, „Chwała na wysokości” i modlitwa dnia zwana kolektą, mają charakter wstępu, wprowadzenia i przygotowania. Obrzędy te zmierzają ku temu, by zgromadzeni ludzie połączyli się we wspólnotę i przygotowali do odpowiedniego słuchania Słowa Bożego i godnego sprawowania Mszy św.

Wejście

Po zgromadzeniu się ludzi w kościele kapłan wchodzi z lektorami i ministrantami, rozpoczyna się śpiew na wejście. Śpiew i pieśni powinny być dostosowane do okoliczności odprawianej Mszy św. oraz zgromadzonych ludzi w kościele. Inne będą pieśni w różnych okresach liturgicznych, inne dla ludzi starszych, inne dla młodzieży, inne też dla dzieci.

Cdn.

Czy znasz przykazania Boże?

Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.

Jest to pierwsze przykazanie Boże, ogłoszone w Starym Testamencie, na górze Synaj. Pan Bóg wyraża w nim swoją wolę, żebyśmy Go znali, uznawali w Nim swego Boga, oddawali Mu cześć. Bogu należy się od nas najwyższa cześć.

Właściwą postawą człowieka w stosunku do Boga jest postawa religijności. Polega ona na oddawaniu Bogu najwyższej czci jako Istocie Najdoskonalszej i naszemu Panu. Oddajemy cześć Bogu, starając się Go poznać, wierząc, ufając Mu, Kochając Go.

Pierwsze przykazanie Boże zaleca, by nasza wiara, nadzieja i miłość kierowały się w stronę Boga, który się nam objawił jako początek i cel naszego życia.

Wykroczenia przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu: niewiara, odstępstwo od wiary –

apostazja, błędowierstwo – herezja, obojętność religijna – indyferentyzm religijny, bałwochwalstwo – oddawanie komuś lub czemuś czci należnej tylko samemu Bogu, wykroczenia przeciw nadziei: rozpacz, zuchwałość, ufność, grzechy przeciw czci Bożej: zaniedbywanie modlitw, niedbałość w odmawianiu modlitw, znieważanie Boga przez bluźnierstwo, świętokradztwo – kradzież rzeczy poświęconych w kościele, znieważanie sakramentalnych postaci Eucharystii, przyjmowanie Komunii św. w grzechu ciężkim.

Cdn.

APOSTOLKI MIŁOSIERDZIA W NASZEJ PARAFII

Na uwagę i podziękowanie zasługuje postawa uczennic ze Szkoły Podstawowej nr 27 i Gimnazjum nr 1 przy ulicy Sielskiej. Uczennice: **Marzena Kaniowska** z kl. VIIIe, **Magda Karólczak** i **Kinga Sosnowska** z kl. Ib, **Anna Wawrzyniak** z kl. Ia (gimnazjum) i **Marta Wawrzyniak** z kl. IVb jako ochotniczki zanoszą obiady **p. Marcinkowskiej z ul. Fordońskiej**. Postawa tych dziewcząt zasługuje na podziękowanie i pochwałę za szczególne dzieło miłosierdzia względem starszej i potrzebującej osoby. Wyrażam ogromną wdzięczność za budującą postawę religijną. Bóg zapłać! Warto naśladować.

Ks. Waldek





Wśród dni, pewnie niewielu takich, które pamięta się do końca życia jest chyba dla wszystkich dzień Pierwszej Komunii Świętej. Nie mogę w numerze „pomajowym” nie wspomnieć o szczęściu dzieci, które w tym roku, dodać trzeba niezwykłym, bo jubileuszowym, pierwszy raz przyjęły Jezusa do swego serca. Muszę przyznać, że dla księdza przygotowującego dzieci do tego pięknego dnia to też wielkie szczęście patrzeć na odświętnie ubranych, skupionych i wzruszonych uczniów klas drugich. Wśród wielu obowiązków kapłańskich, przygotowanie dzieci do I Komunii Świętej, według mnie, daje najwięcej radości i satysfakcji. Dlatego tą radością dzielę się z Wami, Kochane Dzieci.

Co do samych uroczystości, pozwolę sobie na odrobinę nieskromności i powiem, wyrażając nie tylko swoją opinię, że w naszej parafii ceremonie związane z przyjęciem I Komunii Świętej miały piękną oprawę. Trzeba tutaj podkreślić zaangażowanie wielu rodziców, w których tkwią wielkie pokłady dobra, wspólnej troski o sprawy naszej parafii. Przekonujemy się o tym przy takich właśnie okazjach. Wspomnę choćby sprzątanie świątyni, praca słała tak, że aż wszystko wrzało. I jaki efekt! Piękny wystrój naszej świątyni: kwiaty, dekoracje, jest za co dziękować. Trudno wszystkich wymienić z nazwiska, niech Ci dobrzy ludzie zostaną anonimowi. Ktoś powie: to tylko widoczne dla oczu. Ale przecież tym co widać, pięknem, wyrażamy naszą cześć i miłość do Boga, dlatego to też jest bardzo ważne. A wewnętrzne przeżycia dzieci? To nieprawda, że dzieci czekają na I Komunię Świętą tylko dlatego, że spodziewają się prezentów. Rozmawiałem z dziećmi przed i po uroczystościach, i zauważyłem ten blask w oczach, tę radość z Boga w

sercu, którego tak pragnęli. Dlatego my dorośli nie wmawiajmy dzieciom, że myślą tylko o prezentach, bo tak nie jest, prawda, Kochane Dzieciaczki? Pozostając przy temacie, myślę, że nie ma w tym nic złego, gdy przy okazji takiej uroczystości otrzymujemy podarki od kochanych i bliskich osób, że chcemy się z nimi spotkać na przyjęciu w domu, stosując się do naszego narodowego zwyczaju (dobrego zwyczaju) polskiej gościnności - oczywiście pod warunkiem: wszystko w granicach słusznego umiaru. Byłem dumny z dzieci, gdy cieszyły się, bo od kogoś dostały Biblię, piękny różaniec z Rzymu czy medalik, który przyrzekły zawsze nosić. A te rowerki, o których marzyły? Jeden chłopiec powiedział mi, że gdy przejechał się pierwszy raz, to czuł się tak, jakby dostał rower od samego Jezusa. Czasem trochę z Was urwisy, ale ogólnie jesteście kochani.

Przed jedną z uroczystości, przed kościołem spotkałem małego chłopca. Okazało się, że chodzi do zerówki, a siostra właśnie jest w grupie dzieci do przyjęcia. Spytałem: pewnie zazdrościsz siostrze? Błysk w oczach chłopca i odpowiedź: bardzo! Pocieszyłem go: szybko urośniesz i na ciebie przyjdzie kolej. To takie radosne chwile dla mnie księdza, kiedy jestem pewien, że to co robię jest komuś potrzebne. A więc małe dzieci niech cierpliwie czekają, a te starsze niech zawsze pięknie wspominają dzień swojej Pierwszej Komunii Świętej.



✓ Chyba po przeczytaniu tego numeru naszej gazety powiecie: ten ksiądz to taki samochwała. Jeśli jednak są powody, to dlaczego się nie chwalić? Nasi ministranci z rocznika 1986-85 zostali **Mistrzami miasta Bydgoszczy! Brawo chłopcy!** Jak do tego doszło? Najpierw wygrali rozgrywki na poziomie naszego dekanatu (obejmuje on parafie Fordonu i osiedla Bartodzieje), potem w finale rozgrywek międzydekanalnych wygrali 4:3 po bardzo wyrównanym i nerwowym meczu z drużyną z parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

(jest to parafia, w której pracował przedtem ks. Waldek. Na meczu, jako trener selekcjoner, obecny był ks. Proboszcz, który wszystko bardzo przeżywał, ale wrócił szczęśliwy. Cichymi autorami sukcesu byli oczywiście rodzice ministrantów, a szczególnie nieocenieni panowie **Kubas i Matyskiewicz**. Niedzielne treningi przyniosły sukces. Chłopcy wrócili z pucharem. W niedzielę pokazali się w całej gali w strojach z napisem F.C. Mikołaj na Mszy św. dla dzieci. Nasz Miluś ma powody do dumy. Oto nazwiska chłopców, którzy wywalczyli puchar: **Lucjan Kubas, Radosław Matyskiewicz, Sebastian Borowski, Paweł Kanik, Łukasz Należyty i Krystian Jankowski**. Mali wzrostem, ale ducha walki mieli ogromnego i chociaż przeciwnicy warunkami fizycznymi przewyższali ich o przysłowiową głowę, to poradziili sobie z nimi znakomicie. Mamy więc drużynę dobrze rokującą na przyszłość.

✓ W magazynowym wydaniu Gazety Wyborczej (19.05.2000) ukazał się artykuł p.t. „Odwiedziny u św. Mikołaja” - o naszej parafialnej stronie w Internecie. Chyba wiecie, że Internet to taka sieć podobna do telefonicznej, dzięki której na ekranie monitora oglądać można różne rzeczy. Oto niektóre określenia naszej strony przytoczone w artykule: „bardzo się rozwinęła, to idea na długo, nie można nie docenić włożonej pracy, imponuje skrupulatność” itp. Nasza parafia jest nowoczesna, podpowiada Miluś, w dobrym znaczeniu tego słowa, wykorzystujemy wszystkie możliwe środki, by powiedzieć ludziom, że Bóg ich kocha i warto być w Kościele, na którego czele w ziemskiej wędrówce przewodzi nam nasz wielki Rodak - Jan Paweł II.

Ks. Jarek



I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

Sprawy duszpasterskie

- Nabożeństwo czerwcowe po każdej wieczornej Mszy św.
- 11 czerwca przypada Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. W tym dniu kończy się okres Spowiedzi i Komunii Wielkanocnej.
- W poniedziałek, 12 czerwca, święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła. Msze św. z kazaniem o godz. 7.30, 9.30, 17.00 i 18.30.
- Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej i procesja maryjna ze świecami wokół kościoła we wtorek, 13 czerwca, po Mszy św. o godz. 20.00.
- W piątek, 16 czerwca, dzień modlitw w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po wieczornej Mszy św. spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym.
- Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciałło) przypada 22 czerwca. Msze św. o godz. 6.30, 8.00, 9.30, zaraz po procesji (około 11.30) i 18.30. Po Mszy św. o godz. 9.30 udamy się z procesją ulicami naszej parafii. Ze względu na remont ul. Wyzwolenia trasę procesji podamy dopiero w niedzielę przed świętem Bożego Ciała. W tym roku wracamy do procesji po terenie tylko naszej parafii. Dzięki temu więcej wiernych, szczególnie osób starszych, będzie mogło wziąć udział w procesji. Powrót do procesji tradycyjnej jest odpowiedzią na postulaty wielu Parafian.
- W oktawie Bożego Ciała procesje będą się odbywały po wieczornej Mszy św. Zakończenie oktawy Bożego Ciała (poświęcenie wianków) w czwartek, 29 czerwca. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa obchodźć będziemy w piątek, 30 czerwca.
- W czwartek – 29 czerwca przypada Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła. Msze św. o godz. 7.30, 9.30, 17.00 i 18.30.

Sprawy materialne

- Ks. Proboszcz składa serdeczne „Bóg zapłać” za ofiary na złozenie ołtarza (1117 zł.) oraz bardzo serdecznie dziękuje kolejnym 6 ofiarodawcom, którzy w maju złożyli ofiarę w wysokości 510 zł.
- Bardzo serdecznie dziękujemy za ofiary na potrzeby ogrzania naszej świątyni. Do 28 maja 416 rodzin zadeklarowało i częściowo złożyło ofiary na ten cel. Stanowi to 15,3% rodzin, które przyjęły kolędę. Zadeklarowano kwotę 44.340 zł. Do tej pory złożono 24.625 zł. W następnym „Głosie Świętego Mikołaja” podamy zestawienie ofiar wg bloków i ulic.
- W połowie czerwca będzie gotowy projekt ogrzewania kościoła.
- W związku z otrzymaną z Niemiec przesyłką płatków złota do odnowienia ołtarza ks. Proboszcz zwrócił się do Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Byd-

goszczy o zaniechanie poboru podatku od towarów i usług z tytułu importu. Prośbę motywował tym, że coraz trudniej zdobywa się środki na prace remontowo – konserwatorskie, gdyż społeczeństwo ubożeje oraz tym, że zwolnienie z VAT-u byłoby wkładem Urzędu Skarbowego w renowację zabytkowego kościoła św. Mikołaja. W uzasadnieniu zwolnienia z VAT-u podano: „*Podjęmując powyższą decyzję uwzględniono argumenty przedstawione w przedmiotowym piśmie Strony i uznano, że stanowią one podstawę do udzielenia ulgi podatkowej w postaci zaniechania poboru podatku. Przede wszystkim wzięto pod uwagę fakt, że odnawiany ołtarz główny znajduje się w kościele Św. Mikołaja, który wpisany jest do rejestru zabytków. Uwzględniono również to, że fundusze na konserwację ołtarza pochodzą z datków społeczeństwa, które są coraz skromniejsze i niewystarczające na jego odnowienie*”.

- Otrzymaliśmy propozycję nagłośnienia naszego kościoła przez włoską firmę „Uno Italia”. Na jedną niedzielę aparatura ta została założona celem zademonstrowania Parafianom jakości nagłośnienia. Próba wyszła znakomicie. Cena wzmacniacza, głośników, mikrofonów i założenia wyniosła 18.000 zł. Zapłaciliśmy 3.000 zł, a pozostała suma 15.000 zł musimy uregulować do końca marca 2001 r.
- Dzieci, które w tym roku przystąpiły do I-szej Komunii św. złożyły w darze ołtarza komplet obrusów ołtarzowych.

Odeszli do wieczności

Jerzy Affelski, lat 58 z ul. Fordońskiej 449/1
 Genowefa Kowalska, lat 72 z ul. Powst. Styczniowego 3a
 Zuzanna Kubasiak, lat 74 z ul. Przy Bóznicy 5/1
 Mirosław Gołata, lat 46 z ul. Nad Wisłą 2
 Hieronim Karwasz, lat 64 z ul. Cechowej 23/23
 Leokadia Heyse, lat 83 z ul. Baczyńskiego 25/44
 Anna Sulczewska, lat 85 z ul. Pomorskiej 23/7

Zostali ochrzczeni

Delfina Katarzyna Misiuna, ur. 23.03.2000
 Mateusz Kulas, ur. 6.02.2000
 Alicja Małgorzata Kowal, ur. 9.04.2000
 Weronika Przewoźniak, ur. 20.03.2000
 Jakub Węgrodzki, ur. 6.04.2000
 Julia Iwona Kmiecniak, ur. 6.03.2000

4 czerwca przypada 10 rocznica święceń kapłańskich ks. Waldka, natomiast 6 czerwca – 14 rocznica święceń ks. Jarka. Z tej okazji Drogim Jubilatam składamy życzenia błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Bożej oraz życzliwości ze strony Parafian.



G Ł O S
Ś W I Ę T E G O
M I K O Ł A J A

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Hanna Łuczak, Jerzy Rusiniak, Krzysztof Wojczak, Zbigniew Żurowski.
 Asystent kościelny: ks. Roman Buliński. E-mail parafii: smikolaj@gniezno.opoka.org.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. tel. 347-15-55; e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Numer zamknięto 3.06.2000 r.